

# Architektura

Z początku w architekturze odrodzonej Polski dominował eklektyzm narodowy bądź tzw. styl dworski, który silnie nawiązywał do tradycji staropolskich. Sztandarowym przykładem stały się warszawskie osiedla Żoliborz Oficerski i Żoliborz Urzędniczy. Wkrótce jednak zaczął królować tak charakterystyczny dla okresu międzywojennego modernizm, którego twórcy inspirowali się założeniami Le Corbusiera.

Architektura była odbiciem narodowych pragnień o silnym państwie. Wygląd budynków miał być powiązany z ich funkcją, a wszelkie ozdobniki musiały mieć swoje uzasadnienie. Ze względu na swoistą „morzomanię”, związaną z uzyskaniem dostępu do morza i ambicją budowania morskiej potęgi kraju, elementy marynistyczne pojawiały się także w nowych realizacjach architektonicznych. W modzie były obłe kształty, okna-bulaje, poręcze balkonów przypominające okrętowe relingi, nadbudówki czy wieżyczki kojarzące się z mostkiem okrętowym. Tego typu architektura popularna była szczególnie w Gdyni – mieście nowym, budowanym niemalże od podstaw, wolnym od naleciałości historycznych. Dzięki temu Gdynia stanowi wyjątkowy przykład polskiej architektury okresu międzywojennego – podobnie zresztą było w przypadku Stalowej Woli, wybudowanej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, której zabudowę charakteryzowały funkcjonalność i nowoczesne podejście do architektury.



Gdynia, Ulica 10 Lutego. Widok gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i kawiarni Bałtyk. 1923 - 1939.  
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ciekawym przykładem funkcjonalnej architektury okresu międzywojennego są budynki Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oferowane przez nią mieszkania przeznaczone dla dysponujących ograniczonymi środkami finansowymi robotników miały być tanie i spełniać normy higieniczne. Choć niewielkie, były funkcjonalne, wyposażone w kuchnię i łazienkę (co wcale nie było wówczas takie oczywiste); na osiedlach znajdowały się różnego rodzaju udogodnienia i potrzebne instytucje społeczne, m.in. przedszkola czy domy kultury.



Warszawa, plac Wilsona, budynek WSM, przed 1939.  
Fot. Polona, Biblioteka Narodowa



Budynek dworca kolejowego w Gdyni, 1937.  
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Specyficzny cel przyświecał twórcom nowych dworców kolejowych. Zastana przez nich infrastruktura kolejowa, pozostała po trzech zaborach, wymagała modernizacji, rozbudowy, a przede wszystkim unifikacji. Najszybszym i najprostszym sposobem na pokazanie jedności ziem polskich okazało się wybudowanie dworców kolejowych w jednym stylu – zdecydowano się na nawiązujący poniekąd do tradycji dworców szlacheckich, wspomniany już styl narodowy. Budowle w tym typie można było spotkać w Gdyni, Żyrardowie, Lublinie, Pruszkowie, Teresinie, Grodzisku Mazowieckim czy Aleksandrowie Kujawskim – wszystkie wymienione dworce były projektu Romualda Millera, naczelnika wydziału budownictwa Warszawskiej Dyrekcji PKP.

